

Obozy pracy dla Żydów w ramach planu „Otto”

Problematyka, której dotyczy niniejszy artykuł nie doczekała się jak do tej pory szczegółowego opracowania, co stanowi niewątpliwie lukę w wiedzy nad Zagładą Żydów na Lubelszczyźnie. W połowie lat 90-tych artykuł poświęcony obozowi pracy w Bełżcu opublikował Tadeusz Radzik; ogólne informacje można odnaleźć również w pracach Józefa Marszałka, nakreślającej problematykę obozów pracy w Generalnym Gubernatorstwie (GG) oraz Tatiany Berenstein dotyczącej pracy przymusowej Żydów w dystrykcie lubelskim¹. Istotnym źródłem danych są materiały archiwalne oraz relacje zdeponowane w Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie oraz Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie.

Zakres czasowy obejmuje okres od wiosny do jesieni 1940 r. Tekst przybliży funkcjonowanie obozu pracy w Bełżcu, który rozpoczął działanie pod koniec maja 1940 r. oraz sieci mniejszych obozów, zlokalizowanych w miejscowościach Cieszanów, Dzików, Lipsko oraz Płazów, które powstały pomiędzy sierpniem a październikiem. Tworzyły one system obozów pracy w ramach planu „Otto”. Istotnym elementem artykułu jest zagadnienie wykorzystania żydowskiej siły roboczej, tworzenie struktur pomocowych oraz zaangażowanie *Judenratu* lubelskiego w niesienie robotnikom pomocy.

Pomiędzy wiosną a jesienią 1940 r. Niemcy realizowali plan „Otto”, którego założeniem była budowa rowu przeciwczołgowego na linii demarkacyjnej ze Związkiem Radzieckim (ZSRR). Przewidywano również stworzenie sieci drogowej². Zatrudnieni byli przy realizacji tego przedsięwzięcia jedynie mężczyźni-Żydzi. Obszar realizacji planu „Otto” objął powiaty biłgorajski oraz zamojski. Na początku 1940 r. teren ten był przewidziany na utworzenie „rezerwatu” dla ludności żydowskiej przesiedlanej z obszaru Rzeszy i terenów do niej włączonych³. Całość planu realizowana była przede wszystkim przy uży-

¹ J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945*, Lublin 1998; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej: na przykładzie obozu pracy w Bełżcu w 1940 r.*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, Kraków 1997. T. Berenstein, *Obozy pracy przymusowej dla Żydów w dystrykcie lubelskim*, „Biuletyn ŻIH”, 1957, nr 4 (24). Pewne informacje można znaleźć również w publikacji T. Radzika poświęconej gettu lubelskiemu: Tenże, *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin 1999.

² Władze niemieckie początkowo planowały wybudować w ramach planu „Otto” sieć drogową w Generalnym Gubernatorstwie (GG) o łącznej długości 900 km. W 1941 r. plany zostały zweryfikowane i rozszerzone o kolejne 805 km. T. Berenstein, *Obozy pracy przymusowej*, s. 5.

³ Plany wykorzystania żydowskiej siły roboczej miały pełne poparcie najwyższych decydentów nazistowskich w osobach *Reichsführera SS* Heinricha Himmlera oraz Szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) Reinhardta Heydricha. Początkowo plan przewidywał budowę wału przeciwczołgowego na długości 140 km pomiędzy Bugiem i Sanem, lecz z biegiem czasu założenia zostały zweryfikowane i ograniczone do ok. 50 km na linii pomiędzy Bełżcem a Dzikowem Starym. Instytucją odpowiadającą za realizację planu była powołana przez Dowódcę SS i Policji na dystrykt lubelski Odilo Globocnika *SS-Grenzschutz-*

ciu żydowskiej siły roboczej, którą można było mobilizować na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora Hansa Franka z dnia 26 października 1939 r. o przymusie pracy dla ludności żydowskiej oraz postanowieniach wykonawczych do tego rozporządzenia, wydanych przez Wyższego Dowódcę SS i Policji w GG Fridricha Wilhelma Krügera⁴. Likwidację obozów rozpoczęto na przełomie października i listopada 1940 r., co mogło mieć związek z narastaniem antagonizmów pomiędzy poszczególnymi strukturami państwa nazistowskiego w kontekście wykorzystania żydowskiej siły roboczej, jak również planami agresji na ZSRR.

Pierwszy transport Żydów został skierowany do Bełżca w dniu 29 maja i liczył 107 osób. W tym samym czasie do Bełżca przywieziono z obszaru Rzeszy oraz Generalnego Gubernatorstwa (GG) 1140 Cyganów, których umieszczono w obozie przejściowym, nie stanowiącym części obozu pracy. Jedynie niewielka liczba Cyganów została zatrudniona przy pracach budowlanych. W obozie przejściowym panowały niezwykle trudne warunki bytowe, co wpływało na epidemie duru plamistego oraz czerwonki. Świadek dr Janusz Peter w następujących słowach opisał sytuację panującą w obozie cygańskim: „Bezwzględni konwojenci nie tylko bili, lecz nawet strzelali do leżących. W obozie czerwonka i dur osutkowy poczęły święcić swe żniwo. Nastąpiły w nich tak straszliwe stosunki, że matki oddawały noworodki mężom udającym się do kąpieli, by je potopili”⁵. Cyganów, którzy przetrwali w Bełżcu, przeniesiono w lipcu 1940 r. do Krychowa w powiecie chełmskim⁶.

Zaledwie kilka dni po przybyciu transportu z robotnikami żydowskimi, w dniu 1 czerwca w strukturze lubelskiego *Judenratu* (Rada Żydowska) utworzony został Wydział Zamiejscowych Obozów Pracy, którego zadaniami było organizowanie kontyngentów robotników przymusowych oraz szeroko rozumiana opieka nad nimi⁷. Przewodniczącym został Prezes *Judenratu* Henryk Bekker, zaś kierownikiem mianowano urzędnika Rady Szyję Heszela Goldberga. Wydział roztaczał opiekę nad robotnikami żydowskimi z Lublina, wysłanymi do każdego obozu pracy poza obszarem miasta.

Równoległe z utworzeniem obozu pracy w Bełżcu, władze niemieckie powołały tzw. Gremium, które wypełniało funkcje administracyjne, aprowizacyjne, finansowało budowę

rungs Baukommando, której siedzibę zlokalizowano w Bełżcu. T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 307-308; J. Marszałek, s. 116-117; *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, red. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957, s. 41-45.

⁴ Postanowienia wykonawcze do niniejszego rozporządzenia wydane zostały w dniach 11-12 grudnia 1939 r. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Rada Żydowska w Lublinie (dalej: RŻL), zesp. 891, sygn. 2, Zarządzenia Władz Rady – różne treści; [1939]-1940-1942, k. 1; APL, RŻL, sygn. 10, Zbiór wydanych ogłoszeń – T. 1, k. 13; APL, RŻL, sygn. 13, Ogłoszenia dotyczące m. in. realizacji obowiązku pracy przymusowej, utworzenia getta w Lublinie, sprawy rozesłania sprawozdania z działalności Rady [1939-1940], pomocy prawnej itp., k. 27; APL, Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów, sygn. 126, nr 13 (1939), k. 231-232; APL, Dziennik Urzędowy Okręgu Szefostwa Lublin, nr 1 (1940), k. 13-17; *Eksterminacja Żydów*, s. 202-203, 204-206; F. Karay, *Spór między władzami niemieckimi o żydowskie obozy pracy w Generalnej Guberni, „Zeszyty Majdanka”*, 1997, t. XVIII, s. 28.

⁵ J. Peter, *W Bełżcu podczas okupacji*, [w:] Tomaszowski za okupacji, zebrał J. Peter, Tomaszów 1991, s. 180.

⁶ J. Marszałek, s. 117; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 308.

⁷ APL, RŻL, sygn. 7, Materiały do rocznego sprawozdania Rady Żydowskiej za okres od 1 września 1939 r. do 1 września 1940 r., k. 10; APL, RŻL, sygn. 8, Sprawozdanie z działalności Rady za okres od 1 września 1939 r. do 1 września 1940 r., k. 52; APL, RŻL, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 1; J. Chmielewski, *Struktura i funkcjonowanie Judenratu w Lublinie – próba analizy*, „Studia Żydowskie. Almanach”, R. II (2012) Nr 2, s. 198.

6-cio kilometrowego odcinka rowu oraz miało za zadanie organizację kolejnych obozów pracy: „Do zadań naszej administracji na miejscu należało urządzenie obozów: odrutowanie, urządzenie kwater, kuchni, dostawa do obozów produktów żywnościowych, dożywianie, przewożenie pracujących do odległych punktów pracy, doręczanie przesyłek pocztowych pieniężnych i korespondencji”⁸. Przewodniczącym Gremium władze niemieckie wyznaczyły Prezesa Bekkera, zaś pozostałymi członkami byli Izaak Horowicz, Jochel Izraelit, Dawid Kenigsberg, Ber Ślimak, Ira Tuller, Izaak Tuller, Szmul Wolman oraz Hersz Jojna Zylber⁹. Siedziba znajdowała się w Lublinie, a do Bełżca delegowani zostali przez Radę lekarz dr Wolf Fajgeles, inż. Leon Zylberajch oraz trzech urzędników, zaś personel sanitarny wyłoniono spośród robotników żydowskich.

Partycypować w kosztach utrzymania robotników miały *Judenraty* z tych miejscowości, z których do Bełżca zostali wysłani Żydzi. W rzeczywistości zaledwie 9 spośród 57 Rad poniosło częściowy wysiłek finansowy w utrzymanie robotników żydowskich, a gros wydatków spadł na lubelski *Judenrat*¹⁰. Centralna Rada Obozowa (CRO), która powstała w Bełżcu w sierpniu 1940 r. negatywnie wypowiadała się o *Judenratach*, co było wynikiem braku pomocy finansowej z ich strony: „[...] Z nielicznymi tylko wyjątkami, przedstawiciele *Judenratów* nie wywiązali się z ciężących na nich wobec nas obowiązków. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie zobowiązania finansowe. Wszystkie nasze wołania o pomoc finansową, o przekazywanie nam ustalonych opłat na rzecz wydatków obozowych, z reguły pozostały bez odpowiedzi. Nie pomógł nawet apel p. Komendanta Obozu [Hermann Dolp – J. Ch.], a przecież pieniądze te były nam potrzebne na obsługiwanie właśnie ich ziomeków, na dożywianie ludzi, pochodzących z ich miast, na ulżenie doli ich braciom, ojcom, czy krewnym. W „pomysłowości” swej delegaci *Judenratów* posunęli się tak daleko, że celem uniknięcia wpłaty drobnych zresztą opłat omijali Bełżec, udając się bocznymi drogami na teren innych obozów [...]”¹¹. Przewodniczącym CRO został Zylberajch, zaś naczelnym lekarzem obozowym Fajgeles. Pomoc za zgodą władz niemieckich niosły również rodziny. Już w dniu 3 czerwca Rada opublikowała ogłoszenie, na mocy którego można było

⁸ APL, RZŁ, sygn. 7, Materiały do rocznego sprawozdania Rady Żydowskiej za okres od 1 września 1939 r. do 1 września 1940 r., k. 11. Informacje o zadaniach Gremium znajdują się w różnych sprawozdaniach: APL, RZŁ, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 1.

⁹ APL, RZŁ, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 4; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej...*, s. 311. W następujących słowach opisał Roman Chwedkowski postać Hersza Jojny Zylbera będącego początkowo członkiem Gremium, a następnie Przewodniczącym Komisji Bełżeckiej: „[...] Opiekę społeczną z ramienia Judenratu sprawował Hersz Jojna Zylber, który dowoził paczki, wysyłane z Lublina przez krewnych”. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), sygn. 301/6669, Relacja Romana Chwedkowskiego, k. 2.

¹⁰ W sprawozdaniu Gremium koszt utrzymania robotników żydowskich w obozach planu „Otto” wyniósł 43 938 zł 32 gr. W wydatkach partycypowały również *Judenraty* z następujących miejscowości: Bychawa, Chodel, Czemierniki, Dęblin, Kock, Parczew, Piaski, Szczepieszyn oraz Wysokie, które łącznie wpłaciły 13 775 zł. Ponadto we wpływach wykazano 1997 zł zapisanych jako „Ofiary drobne różnych Gmin”. Środki finansowe zbierane były również w formie podatku od Żydów lubelskich. APL, RZŁ, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 5-6. W sprawozdaniu Wydziału Zamiejscowych Obozów Pracy podano kwotę wydatków na dzień 1 września 1940 r. w wysokości 37 178 zł 60 gr. APL, RZŁ, sygn. 7, Materiały do rocznego sprawozdania Rady Żydowskiej za okres od 1 września 1939 r. do 1 września 1940 r., k. 11; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 311.

¹¹ APL, RZŁ, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 24.

przekazywać do Wydziału Pomocy Jeńcom i Wyszędleńcom przy lubelskim *Judenratie* paczki dla robotników wysłanych do Bełżca¹².

Do połowy sierpnia w obozie przebywało ok. 350 Żydów z Lublina i Piask¹³. Liczba robotników znacznie wzrosła pomiędzy 14 a 16 sierpnia, gdy do Bełżca władze niemieckie skierowały ok. 10 000 Żydów z dystryktów lubelskiego, radomskiego i warszawskiego. Tym samym w Bełżcu i filiach znalazło się ok. 11 000 Żydów¹⁴. Bełżec został wyznaczony na obóz centralny, któremu podlegały następujące placówki: Bełżec-Dwór, Bełżec-Młyn, Bełżec-Parowozownia, Cieszanów, Lipsk oraz Płazów. Żydzi przywożeni byli w wagonach towarowych do Bełżca, a po kilku dniach byli translokowani do poszczególnych obozów, o czym wspomina Żyd radomski Szloma Rakoczy: „[...] Tu zapędzono nas do młyna [Bełżec-Młyn – J. Ch.]. Było nas 1700 radomiaków. Tu zastaliśmy leżących na ziemi Żydów z Lublina. Opowiedzieli nam, że 40% z nich umarło na skutek bicia i głodu. W bełżeckim młynie trzymano nas do rana po czym ustawiono w 4ki i pognano na Cieszanów. W Bełżcu pozostała część naszej grupy [...]”¹⁵. Przeważnie Żydzi musieli przejść pieszo z Bełżca do innych obozów. Na terenie Bełżca pozostawiono ok. 2800 robotników¹⁶.

W nocy z 13 na 14 sierpnia na terenie dzielnicy żydowskiej w Lublinie na rozkaz Odilo Globocnika, 73 Batalion Policji Porządkowej przeprowadził łapankę, w trakcie której złapano i przetransportowano do Bełżca 1417 Żydów. Wstępna selekcja odbyła się w obozie pracy przy ulicy Lipowej 7¹⁷. W tym samym czasie w powiatach biłgorajskim, chełmskim,

¹² Paczki można było przekazywać jedynie w dniu 3 czerwca do siedziby Wydziału przy ulicy Lubartowskiej 2 w godzinach pomiędzy 9 a 16. Zaznaczono również, że paczki powinny być odpowiednio zaadresowane i zabezpieczone. Niewątpliwie na wysłanie paczki mogły pozwolić sobie zamożniejsze rodziny. W dniu 31 lipca *Judenrat* opublikował kolejne zarządzenie władz niemieckich, w którym przypomniano, że paczki mogły być wysyłane jedynie we wtorki i nie mogły zawierać papierosów, zapalek oraz konserw. W dniu 18 sierpnia komendant Dolp zarządził, że paczki mogły być przekazywane w środy i czwartki, a zawierać mogły jedynie suchy prowiant. Zakazano również przyjazdów Żydówek w okolice obozów pod groźbą aresztowania. APL, RZL, sygn. 10, Zbiór wydanych ogłoszeń – T. 1, k. 59, 97, 105. Sprawozdanie CRO wskazuje, iż ok. 60% robotników otrzymywało paczki nieregularnie lub w ogóle. APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 6. Pomoc kierowana była również dla Żydów z Izbicy przez tamtejszy *Judenrat*, o czym świadczy fragment relacji Henocha Nabela: „[...] Gmina wystarała się o pozwolenie i co dzień wysyłała wozem jedzenie dla członków obozu. Komu rodzina nie mogła pomóc lub kto nie miał rodziny temu Gmina posyłała chleb [...]”. AŻIH, sygn. 301/52, Relacja Henocha Nabela, k. 3.

¹³ Pomiędzy 29 maja a 14 sierpnia w obozie pracy w Bełżcu przebywało 230 Żydów z Lublina oraz 120 Żydów z Piask. APL, RZL, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 5. W dniu 29 czerwca na plenarnym posiedzeniu *Judenratu*, Prezes Bekker poinformował, że w Bełżcu przebywa jedynie 110 Żydów. Zgodnie ze sprawozdaniem Centralnej Rady Obozowej (CRO) w lipcu liczba robotników wzrosła do 600 osób. Wydział Pracy w swoim sprawozdaniu określił liczbę robotników żydowskich wysłanych w lipcu 1940 r. do obozu pracy w Bełżcu na 445 osób: 8 lipca – 152 Żydów, 16 lipca – 140 Żydów, 22 lipca – 153 Żydów. W dniu 21 lipca władze niemieckie zarządziły, aby następnego dnia do obozu pracy przy ulicy Lipowej 7 stawili się Żydzi z roczników 1905-1909, co miało na celu uzupełnienie kontyngentu robotników, którzy mieli stawić się dnia 15 lipca. W dniu następnym kontyngent wysłano do Bełżca. Władze niemieckie zezwoliły tej grupie na zabranie paczek żywnościowych. APL, RZL, sygn. 3, Protokoły plenarnych posiedzeń Rady Żydowskiej, k. 56; APL, RZL, sygn. 6, Sprawozdania wydziałów, k. 72; APL, RZL, sygn. 10, Zbiór wydanych ogłoszeń – T. 1, k. 86, 89; APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 10.

¹⁴ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 10.; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 309.

¹⁵ Yad Vashem Archive (dalej: YVA), sygn. M.1.E/1541, Testimonies Collection of the Central Historical Committee in Munich, Relacja Szlomy Rakoczego, k. 2.

¹⁶ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 25.

¹⁷ Według zachowanego zestawienia przygotowanego przez Wydział Pracy Żydzi zostali rozdysponowani do następujących obozów pracy: Bełżec – 620, Cieszanów – 215, Lipsko – 575, Płazów – 7. Obóz przy ulicy Lipowej 7 stanowił punkt zborny, na który mieli się stawić Żydzi przeznaczeni na wywiezienie do obozów planu „Otto”. APL, RZL, sygn. 6, Sprawozdania wydziałów, k. 72; AŻIH, sygn. 301/2184, Relacja Zelmana Szajnera, k. 13.

hrubieszowskim, krasnostawskim oraz zamojskim łapankę przeprowadził 104 Batalion Policji Porządkowej¹⁸. Łącznie do obozu pracy w Bełżcu oraz jego filii w Cieszanowie, Lipsku i Płazowie wysłano ok. 5500 Żydów. W trakcie akcji złapano wiele dzieci, kaleki oraz starców: „[...] do obozu dostała się poważna ilość starców, dzieci, chorych a nawet ułomnych, poza tym większość wzięta tą drogą do obozów nie zdążyła zabrać ze sobą nawet najniezbędniejszych rzeczy; wielu było na wpół ubranych [...]”¹⁹. Od samego początku lubelski *Judenrat* podjął starania w kierunku zwolnienia tej grupy Żydów, co przyniosło pewne rezultaty. Do obozów skierowano także grupę 6 radnych oraz 95 urzędników²⁰.

Podstawą do przeprowadzenia łapanek była narada, która odbyła się w dniu 6 sierpnia w Wydziale Pracy rządu GG. Podjęto na niej decyzję o zaangażowaniu do robót przy umocnieniach w ramach planu „Otto” wszystkich Żydów z dystryktu lubelskiego, znajdujących się w gestii Urzędów Pracy, zaś z dystryktów krakowskiego, radomskiego i warszawskiego przewidywano skierować niezonatych Żydów, o czym świadczy fragment protokołu z narady:

[...] Dystrykt warszawski i radomski winny natychmiast skompletować [...] transporty, złożone początkowo z niezonatych Żydów, do robót przy umacnianiu granicy i zorganizować ich wysłanie w porozumieniu z kierownictwem tych robót budowlanych oraz z Wydziałem Pracy w dystrykcie lubelskim. Dystrykt krakowski winien w pierwszym rzędzie pokryć przy pomocy Żydów, którymi rozporządza zapotrzebowanie [dla budowy] zapory w Rożnowie, jak również Zarządu Budowy Dróg. W toku ewakuacji Krakowa będzie siła robocza w miarę możliwości kierowana także do Lublina, do robót przy umacnianiu granicy²¹.

W ramach akcji w dystryktach radomskim i warszawskim złapano blisko 15 000 Żydów, którzy trafili przede wszystkim do obozów planu „Otto”. Z dystryktu krakowskiego nie został skierowany żaden transport²².

Od połowy sierpnia do listopada Bełżec pełnił funkcję centralnego obozu planu „Otto”. Żydzi w pierwszej kolejności byli kierowani do niego, a następnie rozsyłani do filii. W wyniku fali transportów do Płazowa skierowano 1250 Żydów, Cieszanowa ok. 3000, z czego ok. 1000 osób na początku października przeniesiono do nowoutworzonego obozu w Dziukowie. W dniu 18 sierpnia do Lipska skierowano 2086 Żydów²³. Początkowo do obozów kierowano osoby w wieku pomiędzy 13 a 70 rokiem życia, a po interwencji CRO wiek wyznaczono na 15 – 60 lat. Zamożniejsi Żydzi mieli możliwość wykupienia się na podstawie

¹⁸ W miejscowości Komarów w powiecie zamojskim w łapance uczestniczyła kompania strzelców pancernych, a więc jednostka regularnego wojska. T. Berenstein, s. 6-7.

¹⁹ APL, RZL, sygn. 46, Wydział Obozów Zamejskowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 7; J. Marszałek, dz. cyt., s. 119; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 308-309.

²⁰ W grupie radnych znaleźli się: Goldsobel Abram, Goldsztern Josef, Hufnagel Leon, Rechtman Dawid, Schlaf Maurycy, Wajsfisz Josef. Po interwencji Prezesa Bekkera zostali zwolnieni. APL, RZL, sygn. 3, Protokoły plenarnych posiedzeń Rady Żydowskiej, k. 64.

²¹ *Eksterminacja Żydów*, s. 217-218; J. Marszałek, s. 118; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 308-309.

²² J. Marszałek, s. 118; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 309-310.

²³ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 26-29; J. Marszałek, 119; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 310.

instytucji „zastępstwa”, dopuszczanej przez władze niemieckie²⁴. Na początku lipca *Judenrat* ogłosił zarządzenie władz niemieckich, na mocy którego istniała możliwość zwolnień z obozu w Bełżcu, jednak warunkiem było dokonanie wpłaty w wysokości 30 zł.²⁵

Na jesieni 1940 r. w obozach przebywali przede wszystkim ubodzy, na co wskazuje sprawozdanie CRO: „[...] Rekrutowali się oni niemal ze wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego, zarówno zamożniejszych, jak i biednych. Ci pierwsi w przeważającej części zostali po jakimś czasie zwolnieni na podstawie zamiany, która przez Władze Niemieckie była tolerowana, a w końcowym stadium obóz składał się prawie wyłącznie ze sfer biedniejszych i zrozumiałe, pozbawionych większej pomocy ze strony swoich rodzin”²⁶. W wielu przypadkach do obozów trafiali jedyni żywciele rodziny, co przekładało się na znaczne pogorszenie warunków egzystencji, która i tak w warunkach okupacji i antyżydowskiej polityki Niemców była dramatyczna. Warunki w jakich przyszło żyć robotnikom były trudne, co wyzwało u niektórych zachowania społecznie nie akceptowalne²⁷. Zdarzały się również ucieczki do radzieckiej strefy okupacyjnej, o czym wspomina Szloma Rakoczy:

[...] Zresztą ucieczki do Rosji zdarzały się. Pracowaliśmy na samej granicy mając przed oczyma Zw. Radziecki. [...] Ucieczki na stronę sowiecką trwały od początku, uciekano w dzień podczas pracy, bo w nocy byliśmy strzeżeni w obozie. Szło zresztą o moment przeskoaku pasa granicznego, bo SSowcy, nawet gdy widzieli uciekającego nie mogli strzelać w kierunku terytorium sowieckiego. Z początku ucieczki uwieńczone były powodzeniem, nikt z uciekających nie wracał. W końcu sierpnia uciekła partia około 20 osób. Po 2-ch dniach widzieliśmy jak na pas neutralny nadjeżdża samochód z oficerami sowieckimi z chorągwią, po 10ciu minutach nadjechała z chorągwią delegacja niemiecka. [...] Tegoż dnia zjawił się lagerführer Kalus [komendant obozu w Cieszanowie – J. Ch.] i oświadczył nam, że skończyły się ucieczki, bo Rosjanie zawarli umowę, że będą wszystkich uciekinierów zwracać na stronę niemiecką [...]”²⁸.

Uciekinierów na stronę sowiecką, a przekazanych władzom niemieckim mogły spotkać dotkliwe kary z egzekucją włącznie.

W poszczególnych obozach pomieszczenia mieszkalne były prowizoryczne, jak również było ich za mało. Przygotowano je w budynkach nieprzystosowanych do wypełniania

²⁴ *Judenrat* podjął na plenarnym posiedzeniu uchwałę, na mocy której rozdzielił środki wpływające z opłat za zastępstwo. Rada miała otrzymywać 50%, a po 25% przekazywano na potrzeby Komitetu Bełżeckiego oraz rodzinom Żydów wysłanych na roboty do obozów planu „Otto”. APL, RZL, sygn. 3, Protokoły plenarnych posiedzeń Rady Żydowskiej, k. 76; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 318.

²⁵ Zarządzenie zostało opublikowane dnia 3 lipca. Opłata miała być wniesiona tego samego dnia do godziny 18 w lokalu Wydziału Pomocy Jeńcom i Wysiedleńcom przy ulicy Lubartowskiej 2. Robotnicy, za których dokonana została wpłata mieli być zwolnieni do końca tygodnia. APL, RZL, sygn. 10, Zbiór wydanych ogłoszeń – T. 1, k. 74.

²⁶ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 3; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 316-317.

²⁷ Jak wynika ze sprawozdania CRO powszechny był brak dyscypliny, jak również zdarzały się przypadki kradzieży dodatkowych porcji jedzenia, co pozbawiało pożywienia innych robotników. Dodatkowo elita obozowa wykorzystując swoją pozycję w hierarchii, dopuszczała się korupcji, przywłaszczania paczek, co w oczywisty sposób szkodziło ubogim robotnikom. APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 3-4.

²⁸ YVA, sygn. M.1.E/1541, Testimonies Collection of the Central Historical Committee in Munich, Relacja Szlomy Rakoczego, k. 3-4, 5.

wyznaczonej roli. Dodatkowym problemem okazało się zbyt duże zagęszczenie, przekraczające nawet trzykrotnie możliwości kwaterunkowe. Powierzchnia wyznaczona do snu wyłożona była słomą, którą wymieniano niezwykle rzadko, a dodatkowo była siedliskiem licznych insektów, co doprowadziło do zaprzestania jej użytkowania: „[...] Z początku staraliśmy się kwatery zaopatrzyć w słomę, okazało się jednak, niezależnie od trudności w nabywaniu jej, że w skutek zbyt szczupłego miejsca dla tak dużej ilości osób, słoma już po kilku dniach była do tego stopnia zniszczona, że nie służyła właściwemu celowi. Wreszcie słoma okazała się rozsądnikiem wszelkiego robactwa, tak że w końcu musieliśmy zaniechać dostarczania słomy do obozów”²⁹. Warto zaznaczyć, że insekty roznosiły różne choroby, które w efekcie powodowały epidemie.

Robotnicy otrzymywali niewielkie racje żywnościowe, pozbawione większej wartości odżywczej, co wpływało negatywnie na ich kondycję: „[...] 500, a następnie 350 gramów chleba dziennie, około ½ litra kawy zbożowej, oraz około ½ litra zupy, składającej się z kartofli, kaszy jęczmiennej i kilku kawałeczków odpadków mięsnych [...]”³⁰. Złe wyżywienie spowodowane było z jednej strony niewystarczającymi środkami finansowymi, a z drugiej trudnościami w zakupie niezbędnych artykułów. Większość piekarń w miejscowościach, w których zlokalizowane były obozy, wypiekała pieczywo na potrzeby obozów, mimo to aprowizacja była niewystarczająca³¹. Artykuły spożywcze dostarczano do poszczególnych obozów początkowo furmankami, a następnie samochodem ciężarowym, przydzielonym do tego celu przez władze niemieckie.

Ciężka praca fizyczna wykonywana w obozach, powodowała szybkie niszczenie bielizny, obuwia oraz ubrań, co przekładało się na duże problemy aprowizacyjne i ciągły niedobór tych rzeczy. Brak ubrania i obuwia nie zwalniał od pracy przymusowej. CRO starało się zabezpieczyć przynajmniej najbardziej potrzebujących robotników, organizując zbiórki na terenie Lublina, lecz akcje nie przynosiły zadawalających rezultatów. Zaledwie niewielka część Żydów otrzymała niezbędną pomoc³².

Znaczny napływ robotników żydowskich do obozów planu „Otto” postawił pod znakiem zapytania dalsze funkcjonowanie Gremium, będące zbyt małą reprezentacją, co nasuwało obawy, że nie wypełni właściwie nałożonych zadań. W rezultacie Gremium uległo likwidacji. Na jego miejsce utworzono w dniu 20 sierpnia Komitet Pomocy dla Pracujących

²⁹ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 5.

³⁰ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 5. YVA, sygn. M.1.E/1541, Testimonies Collection of the Central Historical Committee in Munich, Relacja Szlomy Rakoczego, k. 4. Dr Ludwik Marcei Sztabholc, przywieziony z dr. Piekarskim z warszawskiego szpitala na Czystem do obozu pracy w Bełżcu, a następnie przeniesiony do Cieszanowa, w następujących słowach opisał wyżywienie w obozach planu „Otto”: „[...] Wyżywienie było bardzo złe: trzy razy dziennie zupa z jakiś liści [...]”. YVA, sygn. O.3/861, Relacja Ludwika Marcelego Sztabholza, k. 4.

³¹ CRO kupował artykuły spożywcze w Tomaszowie Lubelskim. Mąkę przekazywano bezpośrednio do piekarń, zaś pozostałe artykuły do poszczególnych obozów. Na potrzeby robotników żydowskich wyznaczone zostały w poszczególnych miejscowościach piekarnie: po jednej w Bełżcu i Pławowie, po dwie w Cieszanowie i Lipsku oraz pięć w Tomaszowie Lubelskim. APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 5-7.

³² APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 7-8.

w Obozach Pracy, zwany również Komitetem Bełżeckim, w którego skład weszło po 5 osób z Gremium i lubelskiego *Judenratu*: Hersz Jojna Zylber (Przewodniczący), Leon Hufnagel (Wiceprzewodniczący), Mojżesz Zorkraut (Wiceprzewodniczący), Josef Siegfried (Wiceprzewodniczący), Bencjan Roszgold (Skarbnik), Josef Wajselfisz (Sekretarz), Mojżesz Ajzenberg, Josef Goldsztern, Abram Gradel, Dawid Rechtman, Szmul Wolman, Szulim Wolman oraz Mojżesz Zylberszac³³. Delegatura założona została również w Bełżcu. Od pewnego czasu do *Judenratu* napływały niepokojące informacje dotyczące nadużyć w Komitecie, co doprowadziło w dniu 10 września do dyskusji na plenarnym posiedzeniu. Radny Bencjan Tenenbaum zaproponował dwa rozwiązania problemu: 1/ wszyscy radni opuszczają Komitet i staje się on autonomiczną instytucją, 2/ Komitet zostanie przekształcony w Komisję dla spraw Bełżca, w której pracach będą mogły brać udział również osoby nie będące radnymi. Ponadto radni Szloma Halbersztadt oraz Leon Hufnagel zaproponowali usunięcie ze struktury osób, którym udowodniono nadużycia, jak również wyciągnięcie wobec nich konsekwencji. Dyskusja kontynuowana była 11 września. Radny Aron Bach zaproponował, aby do Komitetu weszło 6 radnych oraz 4 osoby spoza tego gremium, a jego przewodniczącym został radny. Radny Aron Jankiel Kantor wniosł, aby Komitet stał się instytucją niezależną od *Judenratu*, w której nie będą zasiadać radni. Przeciwnego zdania był radny Dawid Dawidsohn, który postulował utrzymanie przez *Judenrat* zwierzchnictwa nad Komitetem, a jego gremium powinno w większości składać się z radnych. Dowodem świadczącym o nadużyciach może być następująca skarga:

[...] W sierpniu 1940 r. otrzymałem jako urzędnik Wydziału Pracy Przymusowej polecenie Prezydium asystować p. Zylbergowi w jego podróży samochodem ciężarowym do Bełżca i Lipska. Przed wyjazdem z Lublina [...] Maria Honigman [...] usilnie prosiła mnie, abym zabrał ze sobą dla doręczenia przebywającemu w Lipsku jej mężowi Izaakowi kwotę zł. 300. Zrazu nie chciałem tego uczynić, gdyż zdawałem sobie sprawę z technicznych trudności doręczenia pieniędzy, a zwłaszcza z trudności odszukania odnośnej osoby w obozie, po naleganiach jednak zgodziłem się to uczynić podkreślając, że przyjmuję wręczoną sumę bez odpowiedzialności za jej doręczenie. Maria Honigman to oświadczenie moje przyjęła do wiadomości i pieniądze wręczyła mi w kopercie. Po przyjeździe do Bełżca p. Zylberg zapytał mnie, czy mam jakieś pieniądze, które jak twierdził, są mu pilnie potrzebne. Ponieważ osobiście żadnych pieniędzy nie posiadałem, p. Zylberg prosił mnie o wydanie mu pieniędzy spośród tych, które woziłem ze sobą z przeznaczeniem dla umieszczonych w obozie, oświadczając mi, że sprawę zwrotu ich natychmiast załatwi z Komitetem Bełżeckim. Na to wydałem mu kopertę z pieniędzmi Honigmana, z której p. Zylberg wyjął 2 razy po 100 zł. i wręczył je 2 ludziom. Pozostałe 100 zł. wręczyłem p. Zylberajchowi, który pieniądze te oddał p. Izaakowi Honigmanowi [...]. Po powrocie do Lublina o powyższym zameldowałem p. inż. Hufnagłowi ze swojej strony zaś wielokrotnie dopominałem się od p. Zylberberga zwrotu powyższych 200 zł. Ten jednak

³³ *Judenrat* podjął stosowną uchwałę na plenarnym posiedzeniu w dniu 18 sierpnia. W pierwszych dniach Komitet funkcjonował przy Żydowskim Komitecie Pomocy w Lublinie (ŻKP). W dniu 25 sierpnia gremium podjęło uchwałę o odłączeniu się od ŻKP i utworzeniu samodzielnego podmiotu pod nazwą Komitet Pomocy Pracującym w Bełżcu i Okolicy. Siedziba Komitetu zlokalizowana została prawdopodobnie w lokalu przy ul. Królewskiej 3. Na plenarnym posiedzeniu w dniu 31 sierpnia *Judenrat* podjął uchwałę, na mocy której na czele Komitetu stanął Prezes Bekker, co *de facto* oznaczało przejęcie kontroli przez Radę. APL, RZL, sygn. 3, Protokoły plenarnych posiedzeń Rady Żydowskiej, k. 64, 66; APL, RZL, sygn. 46, Wydział Obozów Zamieszanych – obozy pracy w Bełżcu, Tysowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 4, 134; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 312.

oświadczył mi, że o sprawie tej wie p. Zylber, który bawił w owym czasie w Bełżcu, i że po powrocie jego suma ta zostanie zwrócona. Do dnia dzisiejszego jednak pieniędzy tych p. Zylberberg mnie nie zwrócił, wobec czego z kolei p. Honigman Maria pieniędzy swych też nie otrzymała. Na upomnienia p. Marii Honigman w okresie jeszcze działalności Komitetu Bełżeckiego wielokrotnie doradzałem jej złożenie skargi do Prezydium, uczyniła to jednak dopiero 3 stycznia b. r. [...]. Judenrat uznał, że wręczać pieniądze mogą jedynie wyznaczeni urzędnicy, w związku z czym nie odpowiada za zaistniałą sytuację³⁴.

Nadużycia dotyczyły również otrzymania miejsca w szpitalu czy zatrudnienia w warsztatach. Problem Komitetu wracał na kilku posiedzeniach *Judenratu* ale nic nie uległo zmianie, na co wpływ miała w niedługim czasie likwidacja obozów planu „Otto”.

Od samego początku Komitet przystąpił do intensywnej pracy, organizując aprowizację robotników żydowskich. Wystąpił również do *Judenratów* w danych miejscowościach, z których Żydzi zostali zabrani na roboty przymusowe z prośbą o przekazywanie środków finansowych, które niewątpliwie usprawniłyby niesioną pomoc³⁵. Jednocześnie przeprowadził zbiórkę na terenie Lublina. Zasługą Komitetu było uruchomienie połączenia pomiędzy Bełżcem a filiami, co umożliwiło sprawny transport bielizny, odzieży oraz żywności. Komitet pokrywał wydatki w wysokości ponad 60% pomimo, że w obozach planu „Otto” przebywało zaledwie 15% Żydów lubelskich³⁶. Opieka medyczna była niewystarczająca, gdyż we wszystkich obozach ordynowało zaledwie 11 lekarzy oraz zorganizowano jedynie 4 izby chorych, w których znajdowało się tylko 65 łóżek. Część chorych kierowano do szpitali w Lublinie oraz Tomaszowie Lubelskim. Selekcji dokonywali lekarze żydowscy ale twierdzili niemieccy, o czym wspomina dr Ludwik Marcei Sztabholz³⁷. Komitet finansował również powrót osób zwolnionych z obozów do Lublina oraz opłacał pogrzeby³⁸.

³⁴ APL, RZŁ, sygn. 3, Protokoły plenarnych posiedzeń Rady Żydowskiej, k. 72-73; APL, RZŁ, sygn. 43, Wydział Obozu Miejskowego (obóz pracy przy ul. Lipowej 7 w Lublinie) – sprawy finansowe, wykazy sprowadzonych i zwolnionych z obozu, zatrudnionych tam rzemieślników i in., k. 109; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 313-314, 318.

³⁵ Pomoc ze strony *Judenratów* była bardzo ograniczona, uznając kontakty bezpośrednie z poszczególnymi obozami za właściwsze niż za pośrednictwem Komitetu, o czym świadczy fragment sprawozdania Wydziału Zamiejscowych Obozów Pracy: „[...] Poszczególne Rady uznały za odpowiedniejszą nie organizację ogólną lecz bezpośrednie kontakty z obozami. Wykorzystując przymusową sytuację Komitetu, który jednak mimo wszystko musiał dbać o całość, sami ograniczali się do tego, że raz lub dwa razy zawoziły dla swoich ziomków trochę żywności, tą czy inną drogą uzyskiwały zwolnienie kilku lub kilkunastu swoich ludzi i w poczuciu spełnionego obowiązku pozostawiały resztę swoich ziomków i ogół przebywających w obozach ich własnemu losowi, przerzucając cały ciężar opieki ogólnej na Komitet [...]”. W celu nakłonienia poszczególnych Rad do współpracy, Komitet zorganizował dwie konferencje – w Lublinie i Warszawie, lecz nie przyniosły pożądanego skutku. Zachowanie członków poszczególnych *Judenratów* było ewidentnie egoistyczne, biorąc szczególnie pod uwagę niesienie pomocy jedynie wybranym jednostkom. APL, RZŁ, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 8.

³⁶ Jak wynika ze sprawozdania, w Bełżcu oraz jego filiach przebywało 1637 Żydów lubelskich. Komitet dysponował dziennie zaledwie kwotą 15-20 gr na robotnika. Pomimo szczupłych środków Komitet zorganizował znaczną pomoc materialną, o czym świadczy statystyka zawarta w sprawozdaniu. APL, RZŁ, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 8-9.

³⁷ APL, RZŁ, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 9; APL, RZŁ, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 8-9; YVA, sygn. O.3/861, Relacja Ludwika Marcelego Sztabholza, k. 6.

³⁸ Na koszt Komitetu przetransportowano do Lublina 1300 osób zwolnionych z obozów, w 180 przypadkach przyznano zapomogi na łączną kwotę 1667 zł, uzyskano, a następnie wydano 727 przepustek kolejowych dla zwolnionych Żydów. Ponadto wystawiono 1324 zaświadczenia o pobycie danej osoby w obozie. APL, RZŁ, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 9-10; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 312-313.

Na terenie obozów panowała wysoka śmiertelność spowodowana bardzo złymi warunkami sanitarnymi, niewielkimi racjami żywnościowymi, pozbawionymi prawie wartości odżywczych, epidemiami czerwonki i tyfusu plamistego oraz ciężką pracą fizyczną, o czym wspomina Sztabholtz: „[...] Śmiertelność w obozie była olbrzymia. Więźniowie umierali wskutek wycieńczenia ciężką pracą, złego odżywiania, okropnych warunków sanitarnych. Powszechnym zjawiskiem była wszawica. W każdym baraku roiło się od wszy. Gdy się wchodziło do baraku, miało się wrażenie, że wszy spadają wprost z sufitu. Po chwili było się już zupełnie nimi obsypanym. Zwłoki zmarłych więźniów pokryte były ro-bactwem, jak grubym kożuchem. [...] Starsi, słabsi umierali masowo. Śmiertelność wskutek postrzałów była bardzo duża [...]”³⁹. Ciała były grzebane przez specjalne komando, składające się z osób starszych. Zachowały się imienne listy zmarłych, na których zapisano 169 zgonów. Wydaje się, że jest to liczba znacznie zaniżona, gdyż CRO podaje około 300 zgonów. Można przypuszczać, że osoby podane na listach zostały pochowane na cmentarzach, zaś liczba przytoczona przez CRO obejmuje również Żydów pogrzebanych w kopanych rowach przeciwzołgowych. Niedoszacowanie może być również wynikiem wydanej na początku października decyzji naczelnego lekarza obozowego, w której zaznaczono, że do identyfikacji zwłok niezbędnych jest dwóch świadków. Nie wszystkie zwłoki udało się zidentyfikować⁴⁰.

Struktura Komitetu była wypadkową pomocy, jaką należało nieść robotnikom żydowskim oraz członkom ich rodzin: 1/ Sekcja Finansowa – odpowiadała za zbiórkę środków finansowych na terenie Lublina oraz wśród zainteresowanych *Judenratów*, 2/ Sekcja Zbiórek w Naturze – odpowiadała za organizowanie bielizny, odzieży oraz obuwia, 3/ Sekcja Gospodarcza – odpowiadała za zbiórkę medykamentów, środków opatrunkowych, sprzętu oraz urządzeń do wyposażenia warsztatów, 4/ Sekcja Ekspedycyjna – przewóz przesyłek wysyłanych przez Komitet oraz rodziny, jak również transport osób zwalnianych z obozów, 5/ Sekcja Informacyjna łącznie z Działem Ewidencyjnym – informowanie *Judenratów* i osób zainteresowanych o miejscu pobytu robotnika oraz wszelkich innych informacji dotyczących obozów⁴¹. Oczywiście możliwości niesienia pomocy były ograniczone, niemniej Komitet starał się jak najlepiej wypełniać nałożone na niego zadania, choć nie zawsze się to udawało.

³⁹ YVA, sygn. O.3/861, Relacja Ludwika Marcelego Sztabholtza, k. 4-5.

⁴⁰ Lista zdeponowana w APL różni się w niektórych szczegółach od tej, której dysponentem jest AŻIH. W rubryce określającej miejsce pochówku niekiedy wpisane są miejsca zgonu, które przeważnie pokrywają się z miejscem pochówku. Zmarłych Żydów grzebano w Bełżcu, Cieszanowie, Dzikowie, Lublinie, Łowcze k. Płazowa, Narolu, Płazowie oraz Tomaszowie Lubelskim. Osoby pochowane w Lublinie trafiły z obozów do tamtejszego szpitala, gdzie zmarły. W trzech przypadkach w rubryce miejsce pochówku wpisano najprawdopodobniej miejsce zgonu: *Flugplatz*, Rejowiec oraz Zamość. Trudno stwierdzić, gdzie zostali pochowani. W dniu 16 września Zylberajch przesłał do *Judenratu* informację, że w obozach planu „Otto” zmarło 52 Żydów. APL, RZL, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 140; APL, RZL, sygn. 48, Wykazy osób zmarłych w obozach pracy. Zawiadomienia o ich śmierci (głównie Bełżec i okolice), k. 1-145; AŻIH, Lublin, sygn. 253/17, Wykaz imienny Żydów (169) zmarłych w 1940 r. w różnych miejscowościach głównie na terenie Lubelszczyzny, k. 1-10.

⁴¹ APL, RZL, sygn. 7, Materiały do rocznego sprawozdania Rady Żydowskiej za okres od 1 września 1939 r. do 1 września 1940 r., k. 15; J. Chmielewski, s. 199; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 313.

Znaczny wzrost liczby robotników żydowskich w obozach planu „Otto” w połowie sierpnia wymusił utworzenie filii CRO w poszczególnych obozach, które na miejscu organizowałyby i koordynowały pomoc i aprowizację Żydów. Do połowy sierpnia zaopatrzenie w żywność zapewniały władze niemieckie, a na skutek napływu tysięcy robotników i rozbudowy sieci obozów, obowiązkiem tym obarczono CRO. Filie CRO powołano w Cieszanowie (kierownik Pinches Pajczer), Lipsku (kierownik Abram Blumenkranc), Płazowie (kierownik Chil Honigman) oraz od października w Dzikowie (kierownik Olmer). Poza kierownikiem rady w Płazowie, pozostali byli urzędnikami *Judenratu* lubelskiego. W CRO zatrudnionych było 26 urzędników⁴², zaś w filiach od 4 do 12. Można przypuszczać, że problemy w niesieniu pomocy robotnikom wynikały również ze złego doboru urzędników CRO i filii, o czym w sprawozdaniu poinformował Przewodniczący Zylberajch: „[...] nie wszyscy urzędnicy byli w możności wykonywania nałożonych na nich obowiązków. Nie wpływało to bynajmniej ze złej woli, lecz z faktu, że obowiązki te przerastały [...] ich zdolności [...]”⁴³.

Najważniejszą instytucją w strukturze CRO była Kancelaria Główna, której kierownikiem został G. Wajzman, będący równocześnie zastępcą Przewodniczącego. Ponadto w ramach CRO funkcjonowały: 1/ Wydział Poczty Obozowej, 2/ Wydział Apropowizacyjny, 3/ Kasa i Buchalteria, 4/ Magazyny oraz 5/ Warsztaty (krawieckie, stolarskie, szewskie).

Poszczególne struktury CRO posiadały własne kompetencje. Kancelaria Główna pełniąca funkcję nadrzędną prowadziła ewidencję robotników przebywających w poszczególnych obozach, według miejscowości pochodzenia. Ewidencja była jednak niekompletna, co wynikało z nie przekazywania CRO właściwych danych przez komendantów obozów oraz unikanie rejestracji przez samych robotników, co stanowiło znaczne utrudnienie w dostarczaniu ewentualnych listów, paczek i przekazów pieniężnych⁴⁴. Kancelaria pełniła również funkcję informacyjną, która polegała na przekazywaniu zainteresowanym osobom i instytucjom informacji o poszczególnych robotnikach. Za jej pośrednictwem załatwiano reklamacje w przypadku niedostarczenia paczki lub przekazu. Kolejną funkcją było prowadzenie korespondencji, z czym wiązało się odpisywanie na listy, informowanie różnych instytucji o zaistniałych zmianach oraz wystawianie robotnikom zaświadczeń. Kancelaria przekazywała także napływające podania o zwolnienie lub zastępstwo komendantowi obozu,

⁴² W CRO zatrudnione były następujące osoby: 1/ Kancelaria Główna: Ajzenberg S., Bajko J., Feld J., Goldstein J., Nusbaum A., Roszgold L., Wajzman G., 2/ Wydział Poczty Obozowej: Abramsohn J., Frank M., Gradel M., Lederman H., Potok Z., Szrajzman S., Wajzer Sz., 3/ Buchalteria i Kasa: Zylberajch Leon, 4/ Izba Chorych: dr Fajgeles Wolf, dr Feld, dr Jakobi Marian, dr Laumberg, Liberman J., Zakalik J., 5/ Wydział Apropowizacyjny: Glat Jakub, Orgun Szmul, Goldberg A., Taklender Josef, Zalcman Izrael. Ponadto wymienione jest nazwisko Izydora Fürstenberga, który pełnił rolę doradcy. APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 34.

⁴³ W przypadku CRO, Przewodniczący donosił, że zaledwie 5 lub 6 urzędników na ogólną liczbę 19 było w stanie sprawnie pracować. W poprzednim przypisie liczba urzędników jest wyższa. Różnica może wynikać z faktu, że część urzędników została zwolniona z obozu. APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 10.

⁴⁴ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 12.

który po rozpatrzeniu zwracał. Następnie zainteresowane osoby lub instytucje były informowane o decyzji⁴⁵.

W funkcjonowaniu Wydziału Poczty Obozowej można wyodrębnić dwa okresy, które były ściśle powiązane z liczbą więźniów przebywających na terenie obozów. Pierwszy okres trwał od momentu utworzenia Wydziału w dniu 13 czerwca, zaś drugi rozpoczął się 23 sierpnia⁴⁶. W pierwszym okresie rozdziałem listów, paczek oraz przekazów zajmował się osobiście Przewodniczący CRO Zylberajch.

Drugi okres funkcjonowania Wydziału również można podzielić na dwa etapy, które trwały pomiędzy 23 sierpnia a 10 września oraz od 10 września do 14 października. Pierwszy etap charakteryzował się chaosem, wynikającym z problemów w ustaleniu obozu, do którego trafił robotnik, co wynikało z liczby przybyłych Żydów. Wydział od samego początku miał obowiązek obsługi wszystkich obozów pracy planu „Otto”, co jedynie piętrzyło problemy. Wypracowany system rozdziału nie był doskonały ale z perspektywy czasu okazał się najbardziej efektywny. Polegał on na sporządzeniu dla każdego komendanta obozu ewidencji paczek, które były adresowane do poszczególnych robotników. Na tej podstawie były one rozdzielane. Wydział otrzymał ok. 5000 paczek, z których rozdzielił około 4200. Pozostałe zostały przekazane najuboższym Żydom ze względu na nie ustalenie adresata. Nie dostarczenie blisko 800 paczek powodowało liczne reklamacje, których jednak Wydział nie był w stanie załatwić pozytywnie. Początkowy chaos w działaniu Wydziału doprowadził do opracowania wytycznych, według których paczki miały trafiać do obozów: „[...] Dla uniknięcia podobnego stanu rzeczy, na przyszłość należałoby: 1/ doradzić nowoprzybyłym do obozów bezzwłoczne skierowanie pism do swoich rodzin z podaniem nazwy obozu, 2/ zaapelować do zainteresowanych gmin, o wstrzymanie wysyłki paczek do czasu otrzymania przez rodziny danych odnośnie obozów, w których dane osoby się znajdują [...]”⁴⁷. Do września Wydział obsługiwało zaledwie trzech urzędników, a dodatkowo występowały problemy lokalowe.

Warunki poprawiły się po 10 września, na co wpływ miało uzyskanie lokalu trzyizbowego, zatrudnienie dodatkowych trzech urzędników, uzyskanie ewidencji obozów oraz dokładniejsze adresowanie paczek. Przeprowadzono restrukturyzację Wydziału, tworząc trzy działy: 1/ przesyłek, 2/ pieniężny oraz 3/ korespondencyjny. Na ograniczenie chaosu wpływ miało również przydzielenie poszczególnym urzędników właściwych kompetencji, wprowadzenie ewidencji ilościowej przesyłek przychodzących i wychodzących. Dodatko-

⁴⁵ Kancelaria wykonywała swoje obowiązki w godzinach 7 – 18, zaś pomiędzy godzinami 13 a 15 przewidziana była przerwa. Dodatkowo pełniono stałe dyżury pomiędzy godzinami 6 a 7 oraz 13 a 14. APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 13-14; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 314.

⁴⁶ Takie daty podane zostały w sprawozdaniu z działalności CRO. W rzeczywistości początek drugiego okresu funkcjonowania nastąpił ok. tygodnia po przybyciu pierwszego transportu. Być może różnica czasowa wynikała z reorganizacji Wydziału, na skutek paralizu, który mógł nastąpić w wyniku przybycia ponad 10 000 Żydów. Wydział zwyczajnie mógł nie podolać ich obsłudze. APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 14.

⁴⁷ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 15-16.

wo Wydział starał się przekazywać przesyłki do właściwego obozu w dniu wypłynięcia, do czego wykorzystywano furmanki lub samochody ciężarowe. Obawa przed nadużyciami i przywłaszczaniem przez robotników rozładujących paczki wpłynęła na decyzję o zorganizowaniu w miejscu wyładunku stałych dyżurów. Ze względów bezpieczeństwa rozdział pieniędzy odbywał się za pośrednictwem komendanta obozu. Adresat mógł odebrać przekaz jedynie poświadczając swoją tożsamość dowodem osobistym oraz pokwitowaniem. Dział pieniężny obsługiwał przede wszystkim obozy zlokalizowane w Bełżcu, gdyż do pozostałych przekazy docierały bezpośrednio. W przypadku nie doręczenia pieniędzy powinny być zwrócone nadawcy ale nie zawsze tak się działo, gdyż były przywłaszczane przez urzędników lub Niemców⁴⁸. Przesłanie przez rodzinę paczki, listu lub przekazu mogło pozytywnie wpływać na psychikę robotników; świadomość, że na zewnątrz są bliskie osoby, które pomimo swojej trudnej sytuacji w miarę możliwości będą nieść pomoc, zapewne była dla nich ważna.

Istotnym elementem funkcjonowania siedzi obozów był utworzony w dniu 24 sierpnia Wydział Apropowizacyjny przy CRO, którego rolą było zaopatrywanie robotników w artykuły spożywcze. Na początku swojej działalności napotkał spore trudności, które wynikały z braku jakichkolwiek zapasów. Do momentu powołania Wydziału poszczególne artykuły były nabywane z dnia na dzień. Brak odpowiednich zapasów wpłynął negatywnie na wyżywienie robotników przybywających od połowy sierpnia. Dość szybko Wydział uporał się z brakami, tworząc nawet niewielką rezerwę na wypadek nadejścia nieprzewidzianych transportów. Wśród artykułów spożywczych dostarczanych do obozów znajdowały się chleb, kasza jęczmienna, kartofle, kawa zbożowa, mięso oraz jarzyny. Robotnicy otrzymywali następujące racje żywieniowe: „Racje żywnościowe dla jednej osoby wynosiły dziennie: 500 gramów chleba, 400 grm. kartofli, 100 grm. mięsa i 40 grm. kawy. Od połowy października powyższe racje zostały zmniejszone do 350 grm. chleba, 25 grm. kartofli i 50 grm. mięsa. Obozowcy otrzymywali dwa razy dziennie po około pół litra kawy i około ¾ litra obiadu”⁴⁹. Wyżywienie dostarczano do obozów przy użyciu furmanek oraz samochodów ciężarowych. W Wydziale zatrudnionych było zaledwie dwóch urzędników, co w znacznym stopniu utrudniało pracę.

Niewiele informacji sprawozdanie poświęca Buchalterii i Kasie, o których znajduje się zaledwie jeden akapit. Do momentu powołania CRO pracę tą wykonywał Zylberajch, zaś następnie jeden z urzędników wyznaczonych przez *Judenrat* w Lublinie.

Stosunkowo późno utworzono Magazyn Obozowy, co nastąpiło dopiero 16 września, a więc miesiąc od momentu przywiezienia ponad 10 000 Żydów. W Magazynie miały być

⁴⁸ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 17; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 314-315.

⁴⁹ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 18. W AŻIH znajduje się dokument podpisany *Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej w Bełżcu 1940 r. o następującej treści: „500 potem 350 gr. Chleba dziennie. ½ l. kawy zbożowej, ½ l. zupy (z kartofli, kaszy jęczmiennej i kilku odpadków mięsnych) – całodzienna strawa”*. AŻIH, Lublin, sygn. 233/72, *Der Chef Distrikts Lublin, Gouverneur. Korespondencja urzędowa w sprawach organizacji wysiedleń i dostarczania robotników, aprowizacja obozów pracy*, k. 23, 36; AŻIH, sygn. 301/5385, *Relacja Abrama Fajerajzena*, k. 4; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 315.

przechowywane bielizna, obuwie oraz ubrania. Wspomniane rzeczy przesłano z Lublina oraz Warszawy, lecz ich stan nie był najlepszy i wymagały naprawy. Dodatkową przeszkodą była niewielka ilość, co jedynie szcążtkowo zaspokoilo potrzeby robotników:

Magazyn nasz otrzymał do rozdania następujące rzeczy: obuwia 61 par, z czego 42 pary nowe, 329 koszul, 155 par kalesonów, 16 par spodni, 153 par skarpet, 31 swetrów oraz 57 sztuk kurtek, marynarek palt i kamizelek. Ponadto magazyn dostarczył izbom chorych 54 koce oraz bieliznę pościelową jak prześcieradła, poszwy, poszewki, ręczniki, sienniki i bieliznę osobistą. [...] dostarczyliśmy obozom otrzymane z Lublina kubki, miski, noże i łyżki. Wszystko to jednak ze względu na nasze szczupłe zasoby tylko w minimalnej części zaspokoilo potrzeby obozowców⁵⁰.

W połowie września w Bełzcu uruchomiono warsztaty szewskie, zaś pod koniec miesiąca krawieckie⁵¹. W przypadku warsztatów szewskich zatrudnionych było w nich trzech specjalistów, którzy zajmowali się bezpłatną naprawą obuwia robotników, nadesłanego do Magazynu oraz załogi niemieckiej. Wyposażenie warsztatów było zadowalające, nie mniej czasami odczuwalne były braki w zaopatrzeniu. W okresie pomiędzy 14 września a 11 października zreperowano 269 par obuwia. Możliwości warsztatów były ograniczone, co przekładało się na ilość napraw. Jedynie zwiększenie liczby szewców oraz stały dopływ niezbędnych materiałów mogły wpłynąć na zwiększenie ilości i polepszenie jakości napraw⁵².

Warsztaty krawieckie podobnie jak szewskie urządzone zostały na terenie obozów w Bełzcu, choć początkowo plany zakładały ich lokalizację poza obozami. Ostateczna decyzja podyktowana była problemami z aprowizacją robotników w zastępczą odzież i bieliznę, jak również z uwagi na brak środków dezynfekcyjnych. Po jednym warsztacie ulokowano w Dworze, Młynie oraz Parowozowni, gdzie w każdym z nich pracowało po trzech krawców. Władze obozowe zapewniły CRO, że każdy robotnik mógł być zwolniony od pracy w tym dniu, w którym zgłosił się z reperacją ubrania. Trudno ocenić, czy władze wywiązywały się ze swojej obietnicy. Warsztaty krawieckie pracowały z przestojami, co wynikało z problemów w zaopatrzeniu w nici oraz odpady. Jak wynika ze sprawozdania CRO warsztaty krawieckie zakończyły działalność pod koniec października i do tego czasu udało się nareperować zaledwie 260 sztuk odzieży. W oczywisty sposób ilość naprawionej odzieży nie zaspokoila zapotrzebowania, a braki w aprowizację w bieliznę i odzież niejednokrotnie przekładały się na problemy ze zdrowiem⁵³.

Pierwszym obozem utworzonym w ramach planu „Otto” był Bełzec, który funkcjonował od 29 maja 1940 r. W dniu 13 czerwca do obozu przybyli wspomniani Fajgeles oraz Zylberajch, którzy z ramienia lubelskiego *Judenratu* mieli roztoczyć opiekę nad grupą

⁵⁰ APL, RŻL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 20; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 315-316.

⁵¹ W dniu 25 sierpnia władze niemieckie wydały zarządzenie, na mocy którego nakazały zbiórkę maszyn do szycia oraz narzędzi krawieckich i szewskich. Miały być dostarczane tego samego dnia pomiędzy godzinami 12 a 14 do Wydziału Pomocy Jeńcom i Wysiedleńcom przy ulicy Lubartowskiej 2. APL, RŻL, sygn. 10, Zbiór wydanych ogłoszeń – T. 1, k. 109.

⁵² APL, RŻL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 20-21.

⁵³ APL, RŻL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 21-22.

190 Żydów. Najprawdopodobniej od czerwca władze obozowe przystąpiły do przystosowania miejsc na obozy w Cieszanowie, Lipsku i Płazowie. Wszelkie prace budowlane i remontowe wykonywali robotnicy z obozu w Bełżcu pod kierownictwem Zylberajcha. Ciągłym problemem był deficyt niezbędnych materiałów budowlanych.

Przywiezienie ponad 10 000 Żydów zmieniło oblicze obozu. Robotników skierowano do Dworu (ok. 1000 osób), Młyna (ok. 500 osób) oraz Parowozowni (ok. 1500 osób). Opiekę nad robotnikami sprawowała CRO. W następujących słowach obóz w Bełżcu wspomina dr Sztabholz: „W Bełżcu [...] zastałem szereg baraków obozowych rozrzuconych na przestrzeni kilku kilometrów. Hitlerowcy spędzili do tego obozu tysiące Żydów. Ilość ich ciągle się zwiększała. Byli to Żydzi pochodzący przeważnie z Lublina, Włodawy, Chełma [...]”⁵⁴.

Komendantem obozu był Hermann Dolp, który odznaczał się niezwykle brutalnością. Można przypuszczać, że był sprawcą wiele zgonów na terenie obozu. Jednoznaczny opis Dolpa zamieścił w swojej relacji Sztabholz: „Komendantem obozu w Bełżcu był *Sturmbannführer* Dolb [Dolp – J. Ch.]. Był to zwyrodnialec, mający na sumieniu wielu zamordowanych przez niego własnoręcznie więźniów. Gdy wyruszał na inspekcję obozu, wszyscy truchleli. Wiadomo było wtedy, że bez ofiar się nie obejdzie. Opanowany żądzą mordu, strzelał nawet do Polaków, jeśli któryś przeszedł mu gdzieś drogę. Strzelanie do więźniów było jego ulubioną zabawą. Po strzale rozkazywał lekarzowi stwierdzić zgon i liczyć ile kul trafiło. W obozie wszystko zależało od Dolba”⁵⁵.

Kilka dni od momentu przyścia dużych transportów z przeznaczeniem do obozów planu „Otto”, skierowano do obozu pracy w Lipsku ponad 2000 Żydów. Najprawdopodobniej pierwsze dni spędzili w Bełżcu. Na miejscu stworzono filię CRO, na której czele stanął Abram Blumenkranc. Żydzi ulokowani zostali w trzynastu małych domkach oraz stajni. Warunki mieszkaniowe i bytowe były trudne. Liczba oraz jakość lokali pozostawiały wiele do życzenia i w żadnym stopniu nie zaspokajały potrzeb robotników⁵⁶.

Rada Obozowa (RO) posiadała własną strukturę i była ona niemal identyczna jak w CRO. Najważniejszą częścią była Kancelaria Rady, której zadaniem było opracowanie ewidencji robotników oraz wprowadzanie do niej wszelkich zmian. Zajmowała się również załatwianiem spraw bieżących. Ścisłe współpracowała z CRO. Istotnym elementem RO był Wydział Apropowizacyjny, w którego kompetencjach znajdowało się organizowanie artykułów spożywczych. Obóz w Lipsku miał problem z zaopatrzeniem w chleb, co wynikało z obsługi obozu przez zaledwie jedną piekarnię znajdującą się w pobliskim Narolu. Aby zapewnić wystarczającą ilość chleba, sprowadzano go z Bełżca, jak również inne artykuły żywnościowe. RO sprawowało także nadzór nad Kuchnią Obozową, która wydawała po-

⁵⁴ YVA, sygn. O.3/861, Relacja Ludwika Marcelego Sztabholza, k. 4.

⁵⁵ YVA, sygn. O.3/861, Relacja Ludwika Marcelego Sztabholza, k. 6; YVA, sygn. M.1.E/1541, Testimonies Collection of the Central Historical Committee in Munich, Relacja Szlomy Rakoczego, k. 4-5; AŻIH, sygn. 301/1691, Relacja Chaima Szaji Rywynowicza-Lisoprawskiego, k. 3; AŻIH, sygn. 301/4877, Relacja Mordka Lewkowicza, k. 3; AŻIH, sygn. 351.Ring. II/305, NN., Relacja pt. „Lublin”, k. 1.

⁵⁶ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 25-26.

siłki oraz Poczta Obozową, której zadaniem było dostarczanie robotnikom listów, paczek oraz przekazów. Na terenie obozu zorganizowano również warsztat szewski, przy pomocy którego zreperowano 237 par obuwia. Jak już wcześniej zostało wspomniane, możliwości warsztatu i w tym przypadku były mocno ograniczone⁵⁷.

Filię obozu pracy w Bełżcu stworzono również w Płazowie, do którego skierowano 1250 Żydów. Podobnie jak w innych obozach warunki mieszkaniowe były trudne, a liczba pomieszczeń niewystarczająca: „[...] Robotników umieszczono pierwotnie w dwóch dużych barakach, z których jeden składał się z siedmiu izb i strychu, zaś drugi z pięciu izb i strychu. [...] W Płazowie jednak udało nam się uzyskać jeszcze jeden barak o czterech izbach i strychu [...]”⁵⁸. Warunki sanitarne, brak odpowiednich lokali mieszkaniowych oraz ogólna ciasnota, wpływały negatywnie na zdrowie robotników, o czym wspomina anonimowy Żyd: „[...] Zapanowały choroby. Do 25% obozowiczów zapadło na czerwonkę [...]”⁵⁹. W obozie również utworzono RO, na czele której stanął Chil Honigman. Struktura była identyczna jak w przypadku CRO i RO w Lipsku. W Płazowie zatrudnionych było zaledwie czterech urzędników. Początkowo pojawiły się problemy z aprowizacją w żywność, co wynikało z nie poinformowania CRO o mającym nadejść transporcie. Mimo początkowych trudności szybko udało się je rozwiązać. Przebywali tu przede wszystkim Żydzi z Warszawy i jej okolicy⁶⁰. Być może na terenie obozu miały miejsce przypadki uśmiercania chorych robotników, o czym wspomniała T. Berenstein, powołując się na Archiwum Ringelbluma⁶¹.

Do obozu w Cieszanowie skierowano podobnie jak do Bełżca ok. 3000 Żydów, co wpłynęło na warunki egzystencji. Obóz zupełnie nie był przygotowany na przyjęcie robotników. Pomieszczenia nie zostały odpowiednio wyposażone; brakowało słomy, artykułów spożywczych, nie zorganizowano nawet kuchni. Problemem dla robotników był brak dostępu do wody⁶². Ponadto Żydzi zatrudnieni byli – tak jak w innych obozach planu „Otto” – przy budowie rowów przeciwczołgowych. Warunki pracy opisał w następujących słowach Mordka Lewkowicz: „[...] Wszystkie grupy pracowały tu przy kopaniu okopów od 6-tej rano do 6-tej wieczorem. Czasami musieliśmy stać we wodzie aż powyżej pasa i łopatami lub nawet gołymi rękami wykopać piasek. Essesmani i werkszuce bili nas podczas pracy i znęcali się nad nami po pracy [...]”⁶³. Z biegiem czasu sytuacja uległa poprawie, ale nie na tyle, aby można było określić ją mianem stabilnej.

⁵⁷ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 26-27.

⁵⁸ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 27; Anonimowy autor wspomina, że na strychach spało po 300 Żydów. AŻIH, sygn. 1162.Ring. I/658, NN. Relacja „Moje przeżycia w przymusowym obozie pracy dla Żydów w Płazowie koło Bełżca” (fragment), k. 3.

⁵⁹ AŻIH, sygn. 1162.Ring. I/658, NN. Relacja „Moje przeżycia w przymusowym obozie pracy dla Żydów w Płazowie koło Bełżca” (fragment), k. 6.

⁶⁰ APL, RZL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 27-28.

⁶¹ T. Berenstein, dz. cyt., s. 7.

⁶² AŻIH, sygn. 301/4970, Relacja Jakuba Koguta, k. 2.

⁶³ AŻIH, sygn. 301/4877, Relacja Mordka Lewkowicza, k. 3.

Ze sprawozdania z działalności CRO wynika, że centrala nie była zadowolona z funkcjonowania RO w Cieszanowie, na której czele stał Pinches Pajczer. Do dyspozycji miał dziesięciu urzędników, którzy nie pochodzili z Lublina. Brak kompetencji oraz niestosowanie się do wytycznych CRO najprawdopodobniej wpływały na trudności w niesieniu właściwej pomocy robotnikom tamtejszego obozu. Pomimo interwencji w lubelskim *Judenrat* nie nastąpiła wymiana kadry, co uzasadniono brakami w personelu.

W obozie stworzono zakłady stolarskie i szewskie, które na bieżąco starały się obsługiwać potrzeby robotników⁶⁴. Warunki panujące w obozie scharakteryzował dr Sztabholz: „Procent śmiertelności wśród więźniów obozu zwiększały mnożące się epidemie tyfusu plamistego. Zwalczanie epidemii było prawie niemożliwe tak ze względu na zły stan sanitarny w obozie, jak i ze względu na brak odpowiednich lekarstw. Leczyliśmy lekarstwami, które przywieźliśmy ze sobą, ale było tego niewiele. Wprawdzie Wydział Zdrowia w getcie warszawskim przysyłał nam od czasu do czasu trochę lekarstw, ale w niewielkiej ilości, prócz tego zaś mogli nam przysyłać tylko prymitywne środki lecznicze, jak aspirynę, rycynę, środki opatrunkowe. Chorych i nagłe przypadki przyjmowaliśmy w małym ambulatorium obozowym”⁶⁵. Według relacji Rakoczego po likwidacji obozu w Cieszanowie robotnicy żydowscy zostali bez nadzoru ok. dwóch dni, po czym przetransportowano ich do Lublina. Zwolnienie Żydów spoza Lublina do domów uwarunkowane było zwrotem kosztów utrzymania poniesionych przez *Judenrat* w Lublinie⁶⁶.

Najpóźniej zorganizowano obóz pracy w Dzikowie, co nastąpiło dopiero na początku października. Do obozu skierowano ok. 1000 Żydów z Cieszanowa. Podobnie jak w innych obozach i w tym utworzono RO, na czele której stanął Żyd częstochowski Olmer. Obóz w Dzikowie funkcjonował najprawdopodobniej jedynie przez październik, po czym Niemcy przystąpili do likwidacji sieci placówek pracy w ramach planu „Otto”. Najprawdopodobniej funkcjonował również niewielki obóz w Narolu, o czym mogą świadczyć odnotowane zgony⁶⁷.

Obozy pracy planu „Otto” funkcjonowały zaledwie przez kilka miesięcy 1940 r. Można przypuszczać, że przeszło przez nie kilkanaście tysięcy Żydów. Dokładna liczba nie jest znana, na co wpływ ma brak kompletnych źródeł, problemy w ustaleniu liczby zgonów oraz zwolnień. W obozach tych przebywali Żydzi z trzech dystryktów: lubelskiego, radomskiego oraz warszawskiego. Warunki w nich panujące były bardzo trudne, co wpływało na

⁶⁴ APL, RŻL, sygn. 47, Sprawozdanie z działalności Centralnej Rady Obozowej sporządzone przez L. Zylberajcha, kierownika Rady, k. 28-29.

⁶⁵ YVA, sygn. O.3/861, Relacja Ludwika Marcelego Sztabholza, k. 5.

⁶⁶ YVA, sygn. M.1.E/1541, Testimonies Collection of the Central Historical Committee in Munich, Relacja Szlomy Rakoczego, k. 6.

⁶⁷ APL, RŻL, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejskowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 140; APL, RŻL, sygn. 48, Wykazy osób zmarłych w obozach pracy. Zawiadomienia o ich śmierci (głównie Bełżec i okolice), k. 1-145; AŻIH, Lublin, sygn. 253/17, Wykaz imienny Żydów (169) zmarłych w 1940 r. w różnych miejscowościach głównie na terenie Lubelszczyzny, k. 1-10.

liczne przypadki zachorowań na czerwonkę, tyfus plamisty oraz wiele innych chorób. Powszechnym problemem był brak systematycznej aprowizacji robotników w bieliznę, ubrania, obuwiu oraz artykuły spożywcze. Zaakceptowana przez władze niemieckie instytucja zastępstwa, która miała na celu wymianę chorych robotników na zdrowych, stosowana była przede wszystkim przez Żydów zamożnych, którzy mogli wyłożyć na ten cel odpowiedni kapitał. Można przypuszczać, że istotny wpływ na nie zorganizowanie wystarczającej pomocy przez utworzoną CRO i jej filie był brak odpowiedniej kadry urzędniczej, problemy w transporcie różnych artykułów do poszczególnych obozów, które znajdowały się w odległości do 45 km. Likwidacja obozów dokonała się na przełomie października i listopada 1940 r.⁶⁸

⁶⁸ Prezes *Judenratu* poinformował w dniu 22 października Komitet Bełżecki, że w niedługim czasie do Bełżca przybędzie radny Josef Wajselfisz, który nadzorował ze strony żydowskiej prace zmierzające do likwidacji obozów w ramach planu „Otto”. APL, RZL, sygn. 46, Wydział Obozów Zamiejscowych – obozy pracy w Bełżcu, Tyszowcach i in. miejscowościach – wyjazdy do tych obozów, zwolnienia z obozów, sprawy organizacyjne i finansowe, k. 142-143. W momencie likwidacji na terenie obozów przebywało ok. 8000 Żydów. J. Marszałek, s. 119-120; T. Radzik, *Praca przymusowa ludności żydowskiej*, s. 310, 319.

Labour Camps for Jews in the Plan Otto

In the spring of 1940, the Germans started to establish network of labour camps in the administrative district Zamość and Biłgoraj. At that time, they operated within the so-called Plan Otto: the goal of the Plan was building an anti-tank trench at the demarcation line with the Soviet Union. The camps were set up in the villages of Bełżec, Cieszanów, Dzików, Lipsko and Płazów. Bełżec became the main camp in the mid-August of 1941. There was located the Central Camps' Council, which was an aid institution for Jewish workers. Also the Jewish Council in Lublin and few Jewish Council from other places tried to take care of Jewish workers there. The life conditions in the camps, heavy physical work, sadism of German crew and insufficient food supply resulted in epidemics of typhus and dysentery. The result of that was, among others, serious number of deaths. The camps within the Otto Plan operated until autumn 1940.